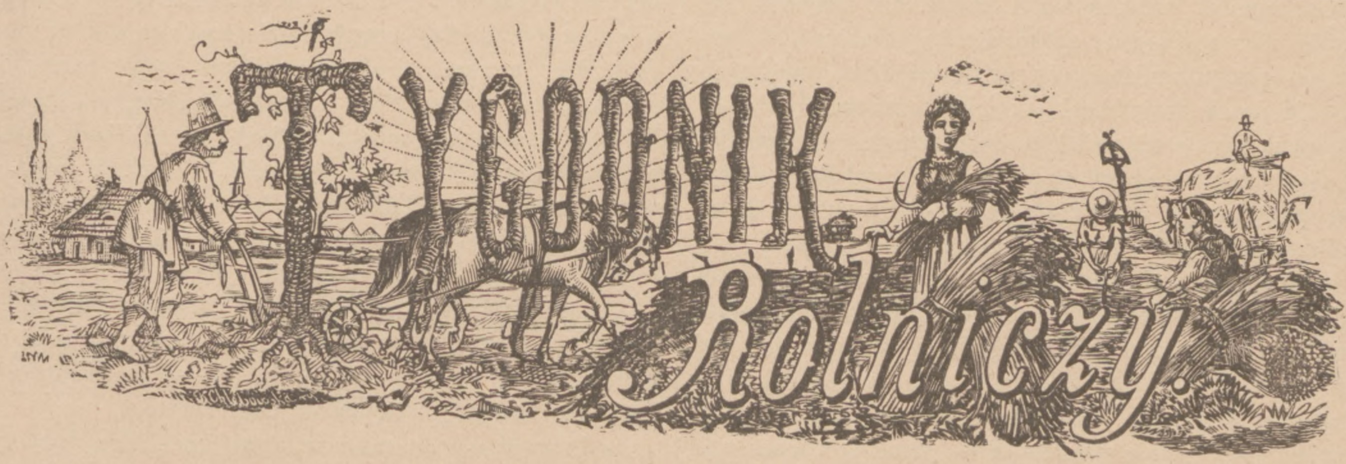
Nr. 47. Kraków, 23 Listopada 1889. Rok VI.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Karmelickiej l. 42, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Szanownych Panów, którzy prenumeraty za lata poprzednie i za r. 1889 za „Tygodnik rolniczy“ nie uiścili, upraszamy o rychłe nadesłanie takowej.

O dezinfekcyi i konserwowaniu.

(Z Artykułu nadesłanego z biura technicznego R. Lüders'a w Görlitz do ogłoszenia w nr. 20 „Moeser's landw. Umschau“).

Celem każdej dezinfekcyi jest niszczenie owych najdrobniejszych żyjątek (mikroorganizmów), które w rozmaitych gatunkach i pod rozmaitemi nazwami mają wspólną właściwość rozkładania ciał organicznych. Rozkład ów powstaje w ten sposób, iż mikroby zużytkowują pewne materye potrzebne im do wyżywienia i rozpłodu, a powodując tym sposobem obumieranie ciał uszkodzonych, wywołują rozmaite choroby zakaźne u zwierząt i roślin.

Długoletnie badania naukowe dały nam pewne pojęcia co do istoty owych mikrobów, zaczęto więc starać się następnie o wynalezienie środków, za pomocą których moglibyśmy je niszczyć i uczynić dla nas nieszkodliwymi. Wskutek tego powstał cały szereg przepisów, obejmujący prawie wszystkie ostrzejsze kwasy i alkalie tak dalece, że wreszcie nie wiemy których się trzymać i ze szkodą własną nie używamy żadnych.

Główną zaletą środka dezinfekcyjnego powinna być możność zniszczenia wszelkich mikrobów bez uszkodzenia ciała, na którem lub w którem się one znajdują. Większość doradzanych dotychczas środków nie posiada tej właściwości. Chlor, brom, kwas karbolowy i salicylowy, a nawet kreolin są truciznami dosyć mocnemi, użycie ich zatem, szczególnie dla zwierząt, wymaga wielkiej ostrożności, jest nieprzyjemnem z powodu silnego odoru, a dostawszy się do nawozu zmniejszają one jego wartość.

Względy powyższe spowodowały znakomitego chemika dra Oppermanna do czynienia ciągłych w tym kierunku doświadczeń, a po długoletniem badaniu wszelkich ciał organicznych i nieorganicznych przyszedł on wreszcie do przekonania, iż pożądaną ową właściwość zawiera kwasoród w przeobrażeniu swem jako „Ozon“.

Natura sama używa tego środka do dezinfekcyi. Wiadomem jest od dawna, iż działanie lecznicze niektórych miejsc kuracyjnych klimatycznych polega na znacznej zawartości ozonu w powietrzu, np. w wielu okolicach górskich, w których choroby zaraźliwe nie pojawiają się wcale, a środki pożywienia utrzymują długo w stanie świeżym i niezepsutym.

Po odkryciu i zbadaniu tego środka, należało uwięzić go, jako lotnego, zespolić zatem z ciałem stałem i uczynić dla użycia praktycznego o ile możności tanim, co nie było rzeczą łatwą. Dr. Oppermann użył w tym celu magnezyę, która więzi ozon daleko silniej, aniżeli inne sole.

Magnezya ozonowana nie posiada ani zapachu ani smaku, a zadawana w znacznej nawet ilości nietylko nie

jest szkodliwą, lecz przeciwnie ożywia organizm zwierzęcy doprowadzeniem większej ilości kwasorodu, wszystkie zaś mikroby niszczy bardzo szybko. Dr. Oppermann użył tego ciała do przeprowadzenia wielu doświadczeń próbnych tak w kierunku dezinfekcyi, jak i konserwacyi, a nadając mu pewną formę odpowiednio do obranego celu, uznał i polecił środek ten jako najodpowiedniejszy do obu użytków powyższych, co też stwierdziła najzupełniej dosyć już liczna praktyka.

Do oczyszczenia (dezinfekcyi) stajen, obór i studzien gnojówkowych używa się ozonowego proszku magnezyowego, który, jako zupełnie nieszkodliwy, posypywany być może we wszelkich miejscach dostępnych dla bydła. Usuwa on wszelką wegetacyę pleśniową i nieprzyjemne wyziewy, a wiążąc — w stanie wilgotnym — amoniak i kwas węglowy, podwyższa wartość nawozu. Ma przytem właściwość, której nie posiada żaden inny środek dezinfekcyjny, t. j. działanie jego jest długtrwałe, albowiem przy wolnym przystępie powietrza czerpie z niego bezustannie kwasoród i oddaje w postaci ozonu. Ponowne zatem posypanie proszkiem magnezyi ozonowanej odbywa się, stosownie do cieplejszej lub chłodniejszej pory roku, co 3—6 tygodni, a na każdą sztukę bydła daje się $^1/_{10}$ funta w wartości 7 fenigów. Wiąże on również dobrze nawet te ciała organiczne, które ulatniają się już przy 30° C. i powodując najprzykrzejsze wyziewy wychodków, nie mogą być usunięte przez żadne sole metaliczne.

Po dodaniu małej ilości tego proszku do nawozu, miało okazać się, iż nie szkodząc wcale zbożu, zapobiega on tworzeniu się rdzy i śnieci, niszcząc w ziemi zarodki grzybków. Przy sporządzeniu prasowanej paszy zielonej w stertach, ma być on używany do posypowania ścian zewnętrznych celem powstrzymania tworzenia się pleśni. Do ochrony drzewa od gnicia w miejscach wilgotnych, jak również do innych podobnych celów używa się preparatu zwanego roztworem dezinfekcyjnym „Desinfectionslösung“. Dziewięciokrotne roztworzenie jego wystarcza, by powstrzymać istniejący już grzyb domowy, ku czemu dostatecznem ma być jednorazowe napuszczenie miejsc zarażonych. Nowe mury i drzewo pociąga się roztworem 20tokrotnym płynu powyższego, a 1 litr wystarcza do posmarowania 5—6 metr. kwadr. Również skutecznym i nieszkodliwym ma być ten środek przy oczyszczaniu łańcuszków od uzd, żłobów itp.

Do zniszczenia pasożytów, czy to na zwierzętach, czy na roślinach, używa się innego preparatu, zwanego płynem ochronnym „Schutzflüssigkeit“; niszczyć on ma niewątpliwie wszelkie owady bez uszkodzenia rośliny choćby w najdelikatniejszych jej częściach.

Wielkiej wagi jest konieczność oczyszczania stawów (przeznaczonych do pojenia) rowów lub strumyków, które znajdują się często w stanie tak zaniedbanym, iż stają się zarodnikami najniebezpieczniejszych organizmów mikrobowych. W tym celu używa się odrębnego preparatu magnezyowego lub dolomitowego w połączeniu z siarczanem żelaza, który jest bardzo tani i celowi zupełnie odpowiedni. Dowiedzionem być ma, że oczyszczony w ten sposób staw jest bardzo przydatny do zarybienia.

Przy zarazach bydlęcych używa się preparatu dra Oppermanna, zwanego wodą magnezyową „Magnesiawasser“. Mimo krótkiego jeszcze czasu od chwili wejścia w użycie, uzyskał on jednak uznanie wielu już lekarzy. I tak n. p. w majętności Haus-Zeit przy Belleben uratowano tym środkiem łasice i psy, o których życiu już zwątpiono, jak to sam radca Haberland publicznie przyznaje.

Rany u ludzi i zwierząt goją się przy użyciu tej „wody magnezyowej“ bardzo prędko; nawet gojenie ran u ludzi chorych na cukrówkę, które — jak wiadomo — jest nader trudne, następowało dosyć szybko.

Przy użyciu do ran u zwierząt środek ten jest o tyle lepszym od innych, iż nie jest szkodliwym przy lizaniu. Działa również skutecznie przy chorobie ócz i robakach wewnętrznych u psów, które wychodzą po 1—3 razowem zażyciu łyżki tego płynu w przeciągu miesiąca, a przeniesienie się ich na inne zwierzęta lub organizmy jest już wtedy niemożliwe.

W podobny sposób działają preparaty magnezyi ozonowej przy konserwowania środków pożywienia, przy których również chodzi o niszczenie grzybków i pleśni powodujących ich rozkład. Wszystkie inne używane dotąd środki okazały się mniej lub więcej szkodliwymi dla organów trawienia, gdy magnezya znaną jest od dawna jako środek pomocny dla żołądka, ozon zaś potęguje jeszcze to działanie. Ozonowana woda magnezyowa okazała się też w praktyce bardzo stosowną do konserwowánia wszelkich środków pożywienia, z wyjątkiem piwa, jak również do oczyszczenia złej wody do picia, w której niszczy wszelkie zarodki grzybkowe. Wiadomo, iż woda z tymi zarodkami staje się często przyczyną rozszerzania się chorób zaraźliwych. Na wsi, gdzie studnie znajdują się często w bliskości gnojówek, oczyszczanie ich wodą magnezyową przynajmniej raz w tydzień zasługuje na usilne polecenie.

Bardzo ważnem jest użycie środka oczyszczenia i konserwowania przy nabiale. Doskonałe wyniki otrzymywano już wskutek dodawania od czasu do czasu po 2—3 łyżek powyższej wody do karmy krów dojnych, obmywając również tym roztworem wymiona krów co 5 lub 6 dni; mleko utrzymuje się wtedy w stanie słodkim przez 3 dni nawet wśród lata i wolnem jest od zarazków, które znajdują w niem zwykle grunt bardzo dla siebie odpowiedni. Przy posełaniu mleka można dodawać do niego nieco tej wody; koszta wynosić będą 1 feniga na 15 litrów, a mleko pozostanie słodkiem 7—8 dni.

Przechowywanie warzyw i owoców odbywa się przy pomocy „wody magnezyowej“ bardzo skutecznie.

Tak wszechstronne zastosowanie preparatu powyższego wzbudzić może pewną wątpliwość co do skuteczności jego, gdyż tak zwane środki uniwersalne są zwykle zawodne, gdy jednak zważymy, iż w każdym z tych wy-

padków chodzi o zniszczenie zarodków mikrobowych, bez uszkodzenia ciał, w których się one znajdują, i że bardzo ścisłe badania naukowe przyznają tę właściwość magnezyi ozonowanej, wtedy pożyteczne użycie jej we wszystkich wypadkach opisanych powyżej stanie się dla nas zupełnie zrozumiałem. Dla ostatecznego jednak usunięcia wszelkich pod tym względem wątpliwości powinien każdy rolnik przeprowadzić doświadczenia osobiście.

W sprawie krochmalarń

Sprawozdanie A. Jenika z wycieczki naukowej do Prus.

Odbywszy podróż do Niemiec i skorzystawszy z uprzejmości naczelnika stacyi doświadczalnej dla spirytusu i krochmalu przy wyższej szkole gospodarczej w Berlinie, jakoteż i innych osób fachowych, i zwidziwszy zarazem kilka fabryk krochmalu w Prusach, jestem w możności podać Szan. Czytelnikom dokładne daty, dotyczące kosztów urządzenia krochmalarni gospodarczej, jakoteż i spodziewanego wydatku krochmalu.

Dla dokładności rzeczy, muszę przedewszystkiem zaznaczyć, iż istnieją dwa rodzaje fabryk krochmalu, a to: fabryki na większą skalę i z aparatami do suszenia urządzone, które wyrabiają krochmal bądź to suchy, bądź mokry, stosownie do potrzeby lub zamówienia; i fabryki małe, t. z. gospodarcze, które albo osobno, niezależnie od gorzelni, lub też (i to najczęściej) przy gorzelniach są urządzone i te tylko mokry krochmal wyrabiają.

Celem mych studyów było wyłącznie li tylko urządzenie małych gospodarczych krochmalarń dla wyrobu krochmalu mokrego, t. j. takich, jakie u nas w kraju z łatwością, a przy gorzelniach z niewielkim kosztem urządzić się dadzą.

Z powodu, iż nie w każdej gorzelni można jednakową ilość przyrządów dla krochmalarni użyć, przeto przy podaniu kosztów muszę się ograniczyć na ogólnikowych i przybliżonych cyfrach, przyczem wyszczególnię główniejsze maszyny i przyrządy dla urządzenia krochmalarni potrzebne, a mianowicie:

Płukarnia do kartofel, maszyna do tarcia, cylinder szczotkowy do wymycia mączki, sito do rafinowania mleka krochmalnego, kadź do wymycia krochmalu z mieszadłem do spuszczania, pływaki z gumowym wężem do spuszczania wody z krochmalu, kadź na brudny krochmal, rezerwoar na wodę, pompa do wody i t. p., które to maszyny, o ile się da lub nie da użyć z gorzelni (jak: transmisye, rezerwoar na wodę, pompę, pasy itd.), mogą wynosić od 1,200 do 2,400 złr. wraz z umontowaniem.

Przy urządzeniu krochmalarń osobnych, potrzeba doliczyć jeszcze: kierat, sprowadzenie wody (a względnie pompę), płukarnię i t. p., które to przyrządy podniosą poprzednie koszta na 1,800 do 2,400 złr.

Nadmienić przytem uważam za stosowne, iż cała taka krochmalarnia bardzo mało miejsca potrzebuje, gdyż na ustawienie wszystkich maszyn i kadzi, wystarczy dwie średniej wielkości ubikacye.

Krochmalarnia, powyższym kosztem urządzona, może wystarczyć na przerób 2.500 klg. kartofli z użyciem maszyn przez 6 godzin dziennie, a przez stosownie dłuższą robotę można wyrób ten aż do 5,000 klg. w przeciągu 12-tu godzin podnieść. Mniejsze maszyny nie opłacą się, gdyż koszta ich sporządzenia i całe umontowanie byłoby tylko nieznacznie niższe; a używając maszyn przez czas krótszy, mniej się ich zużywa.

Wydatek krochmalu z korca kartofli oblicza się w następujący sposób:

Od każdych 100 klg. kartofli o pewnej zawartości skrobi, odlicza się 2% skrobi na krochmal rozpuszczalny i 1—2% skrobi na niewyzyskanie (która z komórek krochmalowych nie została wydobyta, a zatem w pilpach pozostaje). Od każdego więc korca kartofli odlicza się 3—4% skrobi. A ponieważ wiemy, że w 100 klg. krochmalu mokrego jest 48 klg. wody, a 52 klg. krochmalu; przeto z tych danych można z łatwością obliczyć, ile krochmalu 100 klg. kartofli o pewnej zawartości skrobi wydać może, i tak:

Przyjąwszy kartofle o 18% do obliczenia, to:

$18-4=14\times\frac{100}{52}=26{\cdot}0$ klg. krochmalu; a na tej samej zasadzie otrzymamy z 20%-wych kartofli 30·7 klg. krochmalu.

Przechodząc do ogólnego rachunku, t. j. do spieniężenia kartofli na krochmal przerobionych, spotykamy się obecnie niestety ze znacznym spadkiem cen krochmalu; gdyż w Berlinie i ogólnie w Niemczech notują go około 9 marek za 100 kg., a we Wiedniu od 5 złr. 50 ct., do 6 złr.; jednakowoż i przy tych, tak niskich cenach, korzec kartofli 18%-wych przyniesie dochodu czystego 1 złr. 50 ct., a 20-wych okrągło 1 złr. 70 ct., odliczając wartość pilp na amortyzacyę kapitału nakładowego i koszta wyrobu.

W porównaniu ze spieniężeniem kartofli w gorzelni, zwłaszcza wobec teraźniejszych niskich cen wódki, to już i powyższe cyfry przemawiają za zredukowaniem wyrobu okowity, a zaprowadzeniem natomiast wyrobu krochmalu, który to nakład może się w krótkim czasie wypłacić.

Uważając wyrób krochmalu jako obok gorzelni drugą, a nawet intrantniejszą gałęź przemysłu gospodarczego, wskazanemby było zaprowadzenie i u nas tego przemysłu, aby kraj nie był zmuszony swojemi produktami, jak się to obecnie dzieje, hyperprodukcyę wytwarzać, a tem samem na obniżenie cen wpływać.

W przekonaniu, iż Szan. Czytelnicy podzielają to zdanie, mam zaszczyt Wnym właścicielom, życzącym sobie bliższej informacyi w interesie krochmalarń, oświadczyć, iż mogę jak najchętniej dokładnemi i szczegółowemi objaśnieniami, jakoteż i zajęciem się urządzenia służyć.

Przyłbice, poczta Mużyłowice. *(Z „Gorzelnika“.)*

Jeszcze o tuczeniu świń.

(Z „Ziemianina“.)

W nr, 42 „Ziemianina“ była przytoczona jedna z rozprawek niemieckiego jakiegoś hodowcy, albo może i chemika, który dowodzi, iż nie jest korzystnem dawanie świniom, czy to tuczącym się, czy to chownym, śrótu ani parzonego, ani też w jakiejś mieszance z mlekiem, maślanką lub jakiemkolwiek poidłem. Że najkorzystniejszą ma być rzeczą pasienie śrótu tylko w stanie suchym, a mleko lub inne poidło w osobnem korytku podawane. Dziać się to ma z tej przyczyny, że świnie mają bardzo pojedyncze organa trawienia, a przytem będąc żarłoczne, połykają paszę bez poprzedniego należytego pożucia zwilżonego śrótu, skutkiem czego dużo go niestrawionego odchodzi. Zmuszone zaś pożywać śrót suchy, a jeszcze lepiej całe ziarno, jak dr. profesor Brümmer w Jenie utrzymuje, bardziej żuć, a tem samem ze śliną mięszać muszą, przez co trawienie staje się dokładniejsze.

W teoryi jest to wszystko bardzo ładnie i dobrze wydedukowane, ale w praktyce nie zdaje mi się ta historya zupełnie prawdziwa. Widzieć codzień możemy, jak świnie parobków naszych, które są po większej części suchem ziarnem tylko pasione, albo świnie chodzące po ścierniskach, zupełnie całe niestrawione ziarno oddają w swych ekskrementach. Lepiej więc, mojem zdaniem, paszę w takim stanie podawać, jaki najwięcej strawnym być się zdaje.

Nie powiem najkorzystniejszy, lecz bardzo dobry i już przez kilka znanych praktycznych naszych gospodyń kilkoletniemi doświadczeniami stwierdzony sposób, jest paszenie tuczników kwasem, który przechodzi taką prawie fermentacyę, jak zacier w gorzelni.

Bierze się tedy w tym celu śrót żytni i zaparza go się jak na kwas chlebowy, a gdy pocznie kisnąć, dosypuje się podwójną ilość śrótu jęczmiennego a poczwórną ilość ziemniaków gotowanych, dobrze pogniecionych. Cała ta mięszanka przechodzi teraz ferment jak zacier i w takim stanie się pasie, dając tucznikom 6 razy dziennie w takiej ilości, ile na raz zjadają.

Jest przy tym sposobie pasienia ta dogodność, że jest bardzo łatwa kontrola, karma jest zamknięta, i wydaje się tyle razy co potrzeba i pod miarą; jest jednostajny sposób pasienia, niezależny od oprzątarki, czy da zagorącą lub zazimną karmę, zarzadką lub zagęstą i t. d. Zaprawia się na kilka dni naraz, naczyń nie potrzeba tak często wymywać, bo kwas nie zanieczyszcza, a to co zostaje w naczyniu, potrzebne jest właśnie jako zaczątek do dalszej fermentacyi świeżo zaprawianej paszy.

Jeżeli chodzi więcej o słoninę, to można dodawać osobno albo grochu cokolwiek zwilżonego słoną wodą, albo też mięszać w tę kiszonkę śrót grochowy. Gdzie mają dużo mleka od centryfugi lub maślankę, można to mięszać z tym śrótem i pozwolić, aby to wszystko razem fermentacyę przechodziło, albo też paść mleko osobno, dając kwas cokolwiek gęstszy. Mleczarnie, gdzie mleka zbieranego wielkie są ilości, inaczej tuczyć mogą i muszą.

Ten sposób tuczenia wypróbowałem przez długi czas we własnem gospodarstwie i rachunek przy nim znajdowałem najlepszy, a próbowałem w trakcie tego wszelkie sposoby podawane przez rozmaitych hodowców, a nawet tuczenia słodkiem niezbieranem mlekiem, surowemi jajami i śrótem grochowym, ale te wszystkie sposoby były zakosztowne. My tu na prowincyi nie możemy liczyć na zbyt tuczników stosownych dla wymagań berlińskich i po cenach berlińskich, a Poznań i prowincyonalne miasta nasze mają inne wymagania i inne ceny, z któremi nam się liczyć należy.

ROZMAITOŚCI.

O mechanicznej uprawie ziemi piasczystej. Salfeld poleca orkę głęboką jeszcze więcej na gruntach lekkich, niż na ciężkich. Przez głęboką bowiem uprawę nietylko głębsze warstwy ziemi przystępnemi się stają dla korzeni roślinnych, ale nadto dostarczamy roślinom większej ilości wilgoci. Ten ostatni wzgląd ważnym jest szczególnie na gruntach piasczystych, których powierzchnia bardzo skłonną jest do wysychania. Im głębiej ziemia jest spulchnioną, tem więcej wydziela z siebie wilgoci, która wznosi się w kształcie pary i opada na powierzchnię. Perz bywa często przy pierwszem głębszem przyoraniu zniszczonym zupełnie. Przy uprawie głębokiej powinno się zachować następujące prawidła:

1) pogłębiać orkę wtedy tylko, gdy się jest w możności obfitego gnojenia;

2) nie pogłębiać w każdym razie więcej jak na 2 centymetry, chyba tylko wtedy, gdy możemy wydobyć na wierzch ziemię gliniastą, dobrą do zmieszania z powierzchnią piasczystą. W takim razie gnojenie nadzwyczaj powinno być silne;

3) nie przedsiębrać pogłębienia przed siejbą żyta, które nie znosi świeżego rozkładu ziemi;

4) uskutecznić je natomiast pod łubin, ziemniaki, rzepę lub zwykły ugór;

5) rozumie się samo przez się, że nawóz nie powinien być głęboko zagrzebany, gdyż ziemie piasczyste nie wiele posiadają siły absorbującej materye potrzebne do pożywienia roślin i takowe mogłyby łatwo być spłukane w głąb ziemi.

Ślepota u koni. Cztery są główne jej przyczyny: 1) Złe utrzymanie stajni, nieczystość i zaduch. Wzrok u konia jest wrażliwy i łatwo podlega psuciu; trzymany w zaduchu koń często na oczy zapada i stopniowo wzrok traci. 2) Złe ustawienie żłobu, skutkiem czego koń zaprusza sobie oczy, lub czasem kaleczy słomą. 3) Złe obchodzenie się furmanów, którzy okładają konie batem, nie uważając gdzie konia trafi; zdarzyć się zaś może, że

koniec długiago bicza trafi konia około ucha lub oka, takie trącenie zawsze sprawia kalectwo. 4) Nakoniec do popsucia, odnośnie utraty wzroku, przyczyniają się okulary końskie, które forsują wzrok, zmuszając do patrzenia w kierunku sztucznym wprost przed siebie, gdy oczy zwrócone są naturalnie ku stronom. Okulary służyć mają dla zasłonienia widoków, które konie płochliwe mogłyby przestraszyć. Znawcy jednak utrzymują, że sposób ten czyni konie jeszcze płochliwszemi, gdy skutecznem byłoby właśnie stopniowe oswojenie koni z wszelkiemi widokami.

Jak się zakładają żywe płoty świerkowe? Na miejscu pod żywy płot przeznaczonem, kopie się stosownie do tego, czy się chce mieć płot węższy lub szerszy, rów szeroki na 50—65 ctmtr. ($1^1/_2$—2 stóp) a głęboki odpowiednio do długości korzeni wysadków tak, żeby zasadzone wysadki nie dotykały korzeniami podeszwy rowu, zatem jeszcze w wzruszonej ziemi umieszczone być mogły. Głębokość tu stosuje się do przeciętnej długości korzeni, o ile zaś korzenie pojedynczych wysadków są za długie, nie szkodzi im przycinanie takowych. Ziemię z rowu wyrzuca się na obie strony i pozwoli jej się przez leżenie czas niejaki na powietrzu wydobrzeć, poczem przystępuje się do sadzenia, które się odbywa trzema rzędami w rowie. Dwa rzędy ciągną się nad ścianami, jeden rząd w środku; każdy wysadek rzędu środkowego winien tworzyć punkt środkowy pomiędzy czterema wysadkami najbliższemi na liniach bocznych tak, że się utworzą ukośne rzędy, wzajemnie się krzyżujące. Odległość jednego wysadka od drugiego w rzędzie wynosić powinna 33 centymetry czyli 1 stopę. Wysadki powinny być najmniej 3 lata stare. Do umocowania ich na miejscu w rowie służy wyrzucona ziemia, którą powinny być nietylko obrzucone, ale dobrze obciśnięte. Po rozsadzeniu wysadków, należy całą plantacyę mocno skropić wodą (sikawką ogrodową), aby ziemia nabrała świeżości i uległa się dostatecznie. Skoro ziemia wyschnie, należy ją ponownie skropić, chyba że deszcz przyjdzie w pomoc. W roku następnym takie zraszanie zaleca się tylko w razie nieustającej posuchy.

Skoro młode świerki dobrze się zakorzenią i rozrosną należycie, przycina się takowe na wiosnę podobnie jak głóg (Crataegus) górą i po bokach, co świerkom nic nie szkodzi, a przyczyni się do wytworzenia pięknego i ozdobnego okolenia, przez które, podobnie jak przez płot z głogu ani kury, ani inne stworzenia nie łatwo się przecisną. — Zaznaczamy jeszcze, że świerk wymaga raczej ziemi mocnej niż słabej; zatem na ziemi lekkiej, piaszczystej, plantacya ledwieby się opłaciła. Gdyby zaś ziemia z rowu wyrzucona zbyt ścisłą i do zlegania skłonną była, możnaby ją przez przymieszkę piasku zwirowego pulchniejszą i wnikaniu powietrza przystępniejszą uczynić. Młode świerki sadzić można kadego czasu, zwłaszcza z wiosną w kwietniu i maju, gdy już poczynają puszczać nowe pędy lub pod jesień. Żywy płot z świerków, dobrze założony, prócz obcinania, zresztą dalszego pielęgnowania nie wymaga, i może jako nieustająca ozdoba miejsca przetrwać 20—30 lat.

KÓŁKA ROLNICZE.

W myśl Statutu Towarzystwa Kółek rolniczych odniósł się Zarząd główny do Najprzewielebniejszych Konsystorzy biskupich i arcybiskupich trzech obrządków w kraju istniejących, do Wysokiego Wydziału krajowego i Instytucyj krajowych statutem objętych, o zamianowanie swych delegatów do Zarządu głównego na nowy trzyletni okres czasu.

W odpowiedzi na tę odezwę został Zarząd główny zawiadomiony o zamianowanych następujących delegatach: Konsystorz metrop. obrz. orm. ks. kan. Jana Szymonowicza; Kons. metrop. obrz. gr. k. ks. infułata Leona Hoterowskiego; Kons. książęco-biskupi w Krakowie ks. Walentego Pawlikowskiego, proboszcza w Jaworzniu; Kons. bisk. w Stanisławowie ks. kanonika Leona Turkiewicza; Kons. bisk. w Tarnowie ks. Wincentago Wąsikiewicza, proboszcza w Starym Wiśniczu; Kons. bisk. obrz. łac. w Przemyślu ks. kan. Michała Kamińskiego, proboszcza w Rudkach; Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie pp. dra Grossa i Władysława Bielańskiego; c. k. Towarzystwo gal. gosp. księcia Władysława Sapiehę z Oleszyc i dra Tadeusza Skałkowskiego, adw. kraj. i posła na Sejm kraj.

Od Konsystorza bisk. gr. kat. w Przemyślu, Kons. metrop. obrz. łać. we Lwowie, c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie i od Wys. Wydziału krajowego, dotychczas Zarząd główny nie otrzymał uwiadomienia, po otrzymaniu którego zwoła w myśl statutu wybranych członków i delegatów na posiedzenie, celem ukonstytuowania się nowego Zarządu głównego.

Lwów, dnia 10 listopada 1889.

Za **Zarząd Towarzystwa Kółek rolniczych**

Zielonka.

Oznajmienia.

Skład publiczny dla zboża i spirytusu.

Bliższe postanowienia dotyczące wprowadzenia w życie publicznego składu w Krakowie dla zboża wszelkiego rodzaju i spirytusu, zostały przez Wydział krajowy osobnym regulaminem wydane. Skład publiczny (*öffentliches Lagerhaus*) połączony jest z publicznym składem wolnym (*öffentliches Freilager*).

Publiczny skład w Krakowie przeznaczony jest: 1) dla zboża wszelkiego rodzaju krajowego i zagranicznego, tak ulegającego ocleniu jakoteż transitowego; 2) dla spirytusu ulegającego opodatkowaniu (przeznaczonemu na konsumcyę w państwie) lub też przeznaczonego na wywóz; 3) dla zboża i spirytusu, które w razie sprowadzenia ich na konsumcyę miasta, ulegałyby opłacie konsum-

cyjnej miejskiej. Na tej podstawie skład publiczny ze składem wolnym w Krakowie 1) przyjmuje do przechowania zboże krajowe i zagraniczne, oclone, nieoclone oraz transitowe, spirytus, od którego opłacono podatek, spirytus ulegający podatkowi, oraz przeznaczony na wywóz; 2) wyładowywa te produkta przy ich przyjęciu; 3) wydaje, naładowywa i wysyła zboże i spirytus ze składu, według poleceń właścicieli; 4) opłaca na polecenie i rachunek właścicieli cło, podatek, opłaty konsumcyjne, stemple i pokrywa w zastępstwie właścicieli i na ich rachunek koszta przewozu produktu do składu, oraz wydatki połączone z ekspedycyą dalszą produktu; 5) ubezpiecza od ognia produkta przyjęte; 6) pobiera od właściciela złożonego produktu wszelkie na złożonym produkcie ciężące opłaty, koszta transportu, wyładowania i naładowania, należytości za skład, wietrzenie, czyszczenie i ważenie produktu, obliczone według ogłoszonej taryfy.

Nadsyłający zboże i spirytus do publicznego składu winien zawiadomić poprzednio zarząd składu o tem (aviso), równocześnie zaś z produktem przesłać list frachtowy lub spis produktów przesłanych. Zarząd przyjmuje te produkta na skład według kolei ich dostawienia, ewentualnie według kolei zgłoszeń, zawsze na podstawie tej wagi i miary, jaka wykazała się przy zważeniu lub zmierzeniu w publicznym składzie krajowym. Jeżeli produkt przesłany drogą żelazną nadszedł uszkodzony lub w mniejszej ilości, niż w liście frachtowym oznaczono, zarząd składu winien wnieść reklamacyę bezzwłocznie.

Zarząd składu wydaje na złożony produkt „kwit odbiorczy“ (*Empfangsschein*), z juxty wycięty i na nazwisko właściciela produktu brzmiący, podpisany przez firmę upoważnionych do tego urzędników. W razie jeżeli kwit odbiorczy zaginie, właściciel produktu winien postarać się o umorzenie kwitu przez sąd handlowy w Krakowie. Wszelako na żądanie strony zarząd składu zamiast kwitu odbiorczego, na nazwisko wystawionego, ma wydać „poświadczenie składowe“ (*Lagerschein*), podpisane przez dyrektora lub zastępcę i przez buchaltera, złożone z dwu części: 1) „poświadczenia posiadania (*Lagerbesitzschein vel Recepisse*) i 2) „poświadczenie zastawu“ czyli „warrant“ (*Lagerpfandschein*). Dalsze postępowanie z temi poświadczeniami składowemi, prawa i obowiązki posiadaczy tych poświadczeń składowych i ich każdej części oraz publicznego składu krajowego, wydającego te poświadczenia, uregulowane są przepisami wydanej w tym roku ustawy państwowej o składach publicznych z dnia 28go kwietnia 1889 Dz. u. p. Nr. 64. Według § 19 tej ustawy obie części poświadczenia składowego, a więc tak recepis jak i warrant, mogą być razem albo każde z nich oddzielnie przeniesione na drugą osobę za pomocą indosu (t. j. za pomocą umieszczenia na odwrotnej stronie dokumentu swego nazwiska). Jeżeli samo tylko poświadczenie zastawu czyli warrant ma być przeniesiony, pierwszy indos musi zawierać: 1) nazwisko i mieszkanie indosanta (przekazującego); 2) wysokość kwoty, na którą prawo zastawu na złożonym produkcie się otwiera; 3) dzień zapadłości zastawu. Te same pnnkta mają być na poświadczenie posiadania wymienione, a zarazem cały indos do księgi składowej składu zapisany. Jeżeli którejkolwiek z tych formalności brakuje, indos jest nieważny.

Następnie indosy jednego z dwu części składowych poświadczenia składowego nie są do tych formalności obowiązane. Oddanie indosowanego poświadczenia posiadania (*Besitzschein*) indosantowi równa się oddaniu mu rzeczywistego produktu. Jeżeli poświadczenie składowe wydane zostało (*Lagerschein*), to oddanie produktu w inny sposób w ogóle, jak przez indos nastąpić nawet nie może. Legitymujący się w myśl art. 38 ustawy wekslowej posiadacz obydwu części poświadczenia składowego (*Lagerschein*) może żądać od zarządu składu wydania nowego na jego imię brzmiącego poświadczenia składowego, może podzielić swój produkt na tyle części, ile chce i może żądać wydania odpowiedniej ilości na drobne kwoty opiewających poświadczeń składowych.

Zarząd składu obowiązany jest właścicielowi poświadczenia posiadania (*Besitzschein*) dozwolić w godzinach urzędowych każdym razem oglądania produktu złożonego. Bez równoczesnego zwrotu „poświadczenia zastawu“ (warrantu) nie może właściciel poświadczenia posiadania (*Besitzschein*) żądać wydania towaru. Jeżeli warrant w dniu zapadłości nie został wykupiony, to właściciel warrantu zapomocą protestu ma stwierdzić jego płatność, a po upływie terminu w ustawie wekslowej dla protestów przeznaczonego (3 dni) może właściciel warrantu zarządzić sprzedaż towaru. Sprzedaż towaru nastąpić ma bez poprzedniego postępowania sądowego w myśl art. 311 ustawy handlowej. Z ceny kupna zapłacone być mają naprzód podatki i cło, potem koszta sprzedaży, wreszcie pretensya właściciela warrantu. Ewentualnie uzyskana nadwyżka ma być właścicielowi „poświadczenia posiadania“ (*Besitzschein*) za okazaniem tego poświadczenia wypłaconą. Właścicielowi warrantu, w razie jeżeli jego pretensya przez sprzedaż towaru nie została w całości pokrytą, służy prawo regresu do pierwszego indosanta warrantu i jego następcy według prawa wekslowego.

Postępowanie dla umorzenia zaginionych „poświadczeń składowych“ i obu ich części, t. j. recepisów i warrantów, uregulowane na sposób takiegoż postępowania z wekslami według art. 73 ust. wekslowej.

Tak recepisy, jakoteż każdy indos podlegają stałej opłacie stemplowej po 5 centów od recepisu i indosu, warranty odrębnie indossowane podlegają takiej opłacie jak weksle.

Zarząd składu zboża przedsiębrać będzie na żądanie właściciela złożonego produktu czyszczenie i przewietrzanie zboża szuflą lub elewatorem, Każda partya przyjętego do składu zboża, przechowywaną będzie oddzielnie.

Spirytus przechowywać się będzie w oddzielnym magazynie, zbudowanym całkowicie z ogniotrwałego materyału. Sprawdzone przyrządy do odbioru spirytusu przy

jego przyjęciu wykazują dokładnie miarę i stopień mocy spirytusu, a ile litrostopni spirytusu skład publiczny przyjmie, tyle też odda z potrąceniem procentu ustawą oznaczonego na wyparowanie czyli ususzkę. Okres czasu, który produkt ma zostawać w magazynie publicznym, zależy od woli właściciela. Jeżeli jednak po upływie umówionego czasu produkta nie zostały odebrane, lub jeżeli produkta złożono na czas nieograniczony, po roku od dnia złożenia nie zostały odebrane, albo wreszcie, jeżeli złożonemu produktowi grozi zepsucie, wówczas zarząd składu ma prawo sprzedać produkt, zawiadomiwszy o tem poprzód właściciela. Przedsiębiorstwo składu poręcza właścicielowi produktu za szkody wynikłe z zaniedbania kupieckiej troskliwości i za osoby użyte do obsługi i zarządu, nie poręcza zaś szkód zrządzonych przez wojnę, rozruchy i wypadki elementarne. Wszelkie sprawy sporne między zarządem składu, a właścicielami produktów, rozstrzygać ma sąd polubowny, od którego wyroków nie ma odwołania, chyba że właściciel produktu przy składaniu go za zgodą zarządu wykluczy sąd polubowny, wówczas rozstrzygać mają sądy zwykłe. Sąd polubowny składa się z trzech sędziów, z których jednego wybiera zarząd, drugiego strona przeciwna, a ci dwaj wybierają sobie trzeciego superarbitra. Zarząd składu ogłaszać będzie corocznie sprawozdania roczne, a co piętnaście dni wykazy statystyczne obrotu produktów.

Taryfa opłat od 100 klg. zboża w workach za pierwszy tydzień $^3/_4$ centa, za każdy następny tydzień $^1/_2$ centa, od zboża zesypanego pierwszy tydzień 1 cent, za następny $^3/_4$ centa.

Opłata za wyładowanie w workach z wozów lub z wagonów do 100 klg. 2 centy, od zboża zesypywanego (rinfusa) 4 ct., za przełożenie zboża transitowego z wagonu na wagon $1^1/_2$ ct., za spedycyę wagonu 1 złr., za załatwienie formalności cłowych od wagonu 3 złr. Opłata za naładowanie z odwożeniem w workach $1^1/_2$ ct, przesypanego zboża 3 ct. Za przeszuflowanie 100 klg. pół ct., przewietrzenie elewatorem $1^1/_2$ ct., czyszczenie na wialni 3 ct., liczenie, ważenie, plomba, ekspedycya od 100 sztuk 30 ct. Ubezpieczenie od ognia za 100 złr. wartości tygodniowo 1 ct. Od zaliczonych pieniędzy na fracht, cło etc. 5 procent.

Co do spirytusu skład przyjmuje tylko spirytus, mający przynajmniej 75 stopni alkoholometru Trallesa, wysokość straty (Calo) spowodowanej manipulacyą i parowaniem oznacza się miesięcznie w czasie od 1 listopada, do 31 marca na $^3/_4$ prc., w czasie od 1 kwietnia do 1 października na 1 prc.

Składowe wraz z opłatą za przyjęcie, mierzenie ilości i stopnia spirytusu, oraz za wydanie od 10,000 litrostopni (L. prc.) od spirytutu 85° Trallesa za pierwszy miesiąc 12 ct., za następny 6 ct., od spirytusu 75 do 85° Trallesa za pierwszy miesiąc 14 ct., za następny 7 ct. Opłata za ubezpieczenie od ognia od 100 złr. za miesiąc 4 ct.. Za wyładowywanie od hektolitra 3 ct.

Zawiadomienie.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego otrzymał od c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowej w Krakowie niżej przytoczone zapytanie, upraszając Szanowne Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych, jakoteż i Szanownych pp. posiadaczy większych i mniejszych posiadłości, by donieśli Komitetowi, w jakim stopniu ze zniżenia tego korzystać pragną.

L. 23450/II. Kraków, d. 19 listopada 1889.

Do **Szanownego c. k. Towarzystwa rolniczego** w Krakowie.

Mam zaszczyt donieść najuprzejmiej, że c. k. generalna Dyrekcya austryackich kolei państwowych, od dnia przysłania stacyom rozporządzenia taryfowego L. 383, aż do końcu lipca 1890, przyznała znaczne zniżenie cen przewozowych dla siana i słomy na szlakach dróg żelaznych w Galicyi i Bukowinie, pozostających pod jej zarządem.

Upraszamy o łaskawe doniesienie, jaką doniosłość ma owo przyznane zniżenie dla gospodarstwa krajowego i czy posiadacze większych i mniejszych posiadłości i w jakim stopniu ze zniżenia tego korzystać będą i mogą.

Dyrektor ruchu

w z. *Seferowicz.*

L. 74,610.

Obwieszczenie.

I. Ze względu na obecny stan zarazy pyskowej i racicowej w powiecie brodzkim, znosi się na podstawie § 26 ustawy z d. 29 lutego 1880, Dz. u. p. Nr. 35 i rozporządzenia wykonawczego z d. 8 grudnia 1886, Dz. u. p. Nr. 172, ograniczenia ruchu zwierząt racicowych, zarządzone w tym powiecie jako w przestrzeni zapowietrzonej rozporządzeniem z dnia 24 maja b. r. l. 35,419.

Tem samem zezwala się na ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacyi kolei Karola Ludwika w Brodach, oraz zezwala się i na inny obrót handlowy pomienionych zwierząt, przy zachowaniu jednak obowiązujących rozporządzeń weterynarno-policyjnych. Przy wywozie nierogacizny po za granice kraju mają być zastosowane postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z dnia 29 marca 1889, Dz. u. p. Nr. 37.

Znajdujące się jeszcze w powiecie miejscowości zapowietrzone, zostają w myśl § 20, ustęp 2. lit. f. ogólnej ustawy o chorobach stadnych z r. 1880, aż do wygaśnięcia w nich zarazy i nadal zamknięte.

II. Otwiera się dla ładowania i wyładowywania zwierząt racicowych stacyę kolei Cesarza Ferdynanda w Trzebini, zamkniętą tut. rozporządzeniem z dnia 13 października b. r. l. 70.738.

III. Zamyka się aż do odwołania stacyę Bukaczowce i Sambor kolei państwowej dla ładowania i wyładowywania zwierząt racicowych.

IV. przekroczenia powyższych przepisów karane będą według ustawy z d. 24 maja 1882. Dz. u. p. nr. 51

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 listopada 1889.

L. 76.556.

Okólnik c. k. Namiestnictwa

do wszystkich PP. c. k. Starostów i WW. PP. Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Według zawiadomienia c. k. Ministerstwa spraw zagranicznych z d. 23 października 1889 l. 6014, kr. rząd rumuński zalecił swoim pogranicznym urzędom cłowym, aby przy wprowadzaniu bydła z Monarchii Austro-węgierskiej, wymagano tylko paszportów bydlęcych bez certyfikatów zdrowia.

O czem się Pana zawiadamia wskutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28 października b. r. l. 20,136 celem dalszego zarządzenia.

Lwów, dnia 6 listopada 1889.

Badeni w. r.

L. 77.024.

Okólnik c. k. Namiestnictwa

do wszystkich Panów c. k. Starostów i WW. PP. Prezydentów miast Lwowa i Krakowa z wyjątkiem Pana c. k. Starosty w Sanoku.

Według reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 31 października b. r., l. 20,038, dopuścił oglądacz na jednej z tutejszych stacyi kolei do transportu kolejowego stado świń, opatrzone telegraficznym certyfikatem zamówienia, w którym podano, że oryginalny certyfikat zamówienia, podpisany jest przez Magistrat dotyczący i opatrzony podpisem Burmistrza i pieczęcią Magistratu.

W myśl powołanego reskryptu ministeryalnego zawiadamia się Pana, że stosownie do postanowień §. 3 rozporządzenia ministeryalnego z d. 29 marca 1889, Dz. u. p. Nr. 37, nierogacizna z Galicyi może być dopuszczaną do wywozu, tylko natenczas, jeżeli nadawca wykaże się pisemnym certyfikatem zamówienia nierogacizny a zamówienie to opatrzone będzie potwierdzeniem i pieczęcią urzędową odnośnego urzędu gminnego. Rozumie się zatem, że telegrficzne certyfikaty zamówienia nie mogą być pod żadnym warunkiem uwzględniane.

Chciej pan to należycie ogłosić.

Lwów, dnia 5 listopada 1889.

Badeni w. r.

Wiadomości handlowe.

Kraków 19/11 Za 100 klg Pszenica biała od ·— do —: banatka od —· do ·—: czerwona od 8·60 do 9 35 Żyto od 7·60 do 8 25. Jęczmień od 6·90 do 8·10 Owies od 7·50 do 8 10 Wyka od —·— do —·—. Groch od 10·—do 12.—. Fasola od 10.— do 12·—. Rzepak zim. od — — do —·-—. Koniczyna czerwona od 36 — do 50·—. biała od 36·— do 45·— szwedzka od —·— do —·— Tatarka od 7·— do 7·20. Proso od 5 50 do 6·50. Jagły od 11 — do 14·—. Siano od 4·—. do 4·20; Słoma 3·20 do 3 50 Ziemniaki od 1·80 do 2·20. za 1 hktl. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr 75·—. Okowita z opłatą na hektoliter 80° Tral. złr 73·—. Masło za 1 klg. 1·10 do 1.20 Kapusta od ·— do ·— za kopę.

Tarnów 16/11 Za 100 klg. Pszenica od ·—· do 8·.30 Żyto od ·— do 7 60. Jęczmień od — — do 8 25 Owies od ·—. do 8·20 Groch od —·— do 10.50. Bób od —·— do 6 50· Tatarka od —·— do 7·60. Proso od —·— do 5 75. Kukurudza od —·— do 7·50. Ziemniaki od —·— do 1·50 Rzepak od —·— do 16·50. Koniczyna od —·— do 45·— Siano od 3.20 do ·—. Siano z koniczyny od ·— do 4.20. Słoma od 3·—. do ·— Okowita za 1 litr —·80 Masło za 1 klg. od —·— do ·75.

Rzeszów 20/11 Za 100 klg. Pszenica od 8·25 do 8·70. Żyto od 7·40 do 7·70 Jęczmień od 7·50 do 8·20 Owies od 7 50 do 8·25. Groch od 7·— do 8·75 Bób od —·— do —·—. Wyka od 5·80 do 6·50. Proso od —·— do —·— Tatarka od 5·— do 6 50. Rzepak od 15·50 do 16·75. Koniczyna od 40.—· do 45.—. Chmiel od 35.— do 45.— Okowita kontyng 9·50 Ziemniaki od ·— do ·—.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.